

***Sygn. akt I ACa 7/18***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 31 stycznia 2019 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Adrianna Szewczyk-Kubat

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. J. (1), R. J. (1) i P. Ż.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 października 2017 r., sygn. akt XXIV C 1094/14

***I. oddala apelację pozwanego oraz zasądza od (...) spółki akcyjnej w W. solidarnie na rzecz D. J. (1), R. J. (1) i P. Ż. kwotę 11 250 zł (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 2 161 749, 40 zł (dwa miliony sto sześćdziesiąt jeden tysięcy siedemset czterdzieści dziewięć złotych czterdzieści groszy);***

***II. oddala apelacje powodów R. J. (1) i P. Ż. oraz zasądza od R. J. (1) i P. Ż. na rzecz (...) spółki akcyjnej w W. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie powództw o zapłatę kwot po 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych).***

Adrianna Szewczyk-Kubat Marzanna Góral Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 7/18

## UZASADNIENIE

W pozwie z 3 października 2014r. P. Ż., D. J. (2) i R. J. (1) wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 23 lipca 2013 r. jak również o zasądzenie na rzecz P. Ż. i R. J. (1) kwot po 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 8 marca 2014 r. i zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W piśmie z 2 marca 2017 r. powodowie rozszerzyli powództwo wnosząc ostatecznie o zasądzenie od pozwanej solidarnie na ich rzecz kwoty 2.161.749,40 zł z odsetkami ustawowymi od 8 marca 2014 r. oraz kwot po 20.000 zł na rzecz R. J. (1) i P. Ż.. W uzasadnieniu wskazali, że w wyniku zawarcia z pozwaną umowy o kredyt

indeksowany do CHF oraz dwóch umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym ponieśli znaczną szkodę. Zaznaczyli, że nie uzgodniono z nimi elementów istotnych umowy kredytu, umowa ta była sprzeczna z prawem i zasadami współżycia społecznego i zawierała klauzule abuzywne, a pozwana nie wywiązała się należycie z usług doradczych. W ocenie pozwanych nie doszło do skutecznego zawarcia umowy o kredyt i zachodziły podstawy do uznania tej umowy za nieważną.

W odpowiedzi na pozew z 1 grudnia 2014 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanych na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 4 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie

I. zasądził od (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz D. J. (1), R. J. (1) i P. Ż. kwotę 2.161.749,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 8 marca 2014 r. do dnia zapłaty;

II. ustalił, że koszty procesu w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 2.161.749,40 zł ponosi w całości pozwana i pozostawił szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu ;

III. oddalił powództwo P. Ż. o zapłatę kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

IV. ustalił, że koszty procesu w zakresie powództwa P. Ż. ponosi P. Ż. w całości i pozostawił szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu;

V. oddalił powództwo R. J. (1) o zapłatę kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

VI. ustalił, że koszty procesu w zakresie powództwa R. J. (1) ponosi w całości R. J. (1) i pozostawił wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

(...) S.A. z siedzibą w W. prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na pośrednictwie pieniężnym, działalności maklerskiej związanej z rynkiem papierów wartościowych i towarów giełdowych, działalności agentów i brokerów ubezpieczeniowych oraz pozostałą, gdzie indziej niesklasyfikowaną finansową działalność usługową. Spółka w obecnej formie prawnej powstała poprzez połączenie (...) S.A. (...) S.A.

Na początku 2007 r. R. J. (1) i P. Ż. posiadali oszczędności, które chcieli zainwestować. Na stronie (...) S.A. zapoznali się z produktami oferowanymi przez ten bank i następnie spotkali się z doradcą finansowym (...) S.A. z siedzibą w W. M. G. (1) w specjalistycznym oddziale banku - (...). Na spotkaniu tym M. G. (1) przedstawił powodom produkty finansowe w postaci umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Produkty te umożliwiały osiągnięcie 20-30 % stopy zwrotu kapitału, podczas gdy przy zwykłej lokacie zwrot ten oscylował w granicach 6 %. W marcu 2007 r. R. J. (1) i P. Ż., za pośrednictwem M. G. (1), złożyli wnioski o zawarcie umów Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym ze składką jednorazową (...) i następnie dokonali wpłaty jednorazowych składek w kwotach po 1.500.000 zł. Przy podpisaniu wniosku powodowie otrzymali Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym ze Składką Jednorazową (...), których odbiór potwierdzili własnoręcznymi podpisami na wniosku. Ostatecznie umowa ubezpieczenia zawarta z R. J. (1) obowiązywała od 31 maja 2007 r. - polisa nr (...), zaś z P. Ż. od 4 czerwca 2007 r. - polisa nr (...). Powodowie mogli odstąpić od umów w terminach 30 dni od dnia otrzymania polis, ale nie skorzystali z tej możliwości.

Następnie P. Ż., R. J. (1) oraz żona R. J. - D. J. (1) zdecydowali się zaciągnąć w (...) S.A. z siedzibą w W. kredyt na nabycie jednostek uczestnictwa w Towarzystwie Funduszy Inwestycyjnych (...). W czynnościach związanych z zawarciem umowy kredytu uczestniczył ze strony banku M. G., który rekomendował powodom zawarcie umowy o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego (CHF) z uwagi na stabilność waluty oraz mniejsze koszty obsługi takiego kredytu w stosunku do kredytu w złotych polskich (PLN). Kredyt w walucie polskiej był wyżej oprocentowany, a przy jego uruchomieniu bank naliczał prowizję w wysokości 3 %, podczas gdy przy kredycie w CHF prowizja ta wynosiła

o %. Informacja ta nie była zgodna z prawdą, gdyż koszty kredytu indeksowanego zawartego na okres 3 lat na kwotę 2.100.000 zł były podobne do kosztów kredytu nieindeksowanego do obcej waluty. Przed zawarciem umowy powodowi nie przedstawiono oferty kredytu w złotych, w tym zwłaszcza oferty kredytu hipotecznego. Wniosek o udzielenie kredytu został przez powodów złożony 18 kwietnia 2007r. Wniosek ten zawierał oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej oraz symulację wariantów spłaty kredytu przy założeniach kredytu w kwocie 200.000 zł na 30 lat. Umowa Kredytu Finansowego (...) nr (...) została ostatecznie podpisana przez powodów 16 sierpnia 2007 r. na okres trzech lat. Kredyt opiewał na kwotę 2.100.000 zł i był indeksowany do CHF. Spłata kapitału kredytu miała nastąpić jednorazowo po okresie obowiązywania umowy, ale powodowie byli zobligowani do comiesięcznej spłaty odsetek. Oprocentowanie kredytu było zmienne i składała się na nie stawka referencyjna 3M LIBOR dla CHF oraz stała marża banku w wysokości 3,50 %. Umowa wskazywała, że rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosi 5,87 % mimo, że faktycznie stopa ta była zdecydowanie wyższa i na dzień uruchomienia kredytu wynosiła 9,72 %. Zabezpieczeniem umowy był m.in. zastaw rejestrowy na jednostkach uczestnictwa (...) S.A. oraz cesje praw z polis ubezpieczeniowych o nr (...) i (...). Powodowie wraz z zawarciem umowy podpisali „Oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej”, które stanowiło integralną część umowy. Oświadczenie to wynikało z faktu, że zawarcie umowy o kredyt indeksowany wiązało się z ryzykiem walutowym. Ww. oświadczenie zawierało informację, że z uwagi na ryzyko walutowe raty kredytu mogą się zmieniać w zależności od wahań kursu waluty oraz, że raty te mogą również ulec zmianie w zależności od wahań rynkowych stóp procentowych. Nadto w oświadczeniu zawarta została informacja, że zmiana stóp procentowych może wpływać na oprocentowanie kredytu. Oświadczenie wskazywało także modelowy wariant kredytu przy założeniu kredytu w kwocie 200.000 zł na 30 lat oraz informację o wysokości stóp procentowych od 2004 r. do kwietnia 2007 r. W oświadczeniu tym bank informował powodów o spreadzie, który mógł być naliczony przez bank przy uruchomieniu i spłacie rat kredytu, ale maksymalne jego odchylenie od kursu rynkowego wymiany waluty wynosiło 5 %. Nadto w oświadczeniu wskazano również, że przed zawarciem kredytu przedstawiono powodowi ofertę kredytu hipotecznego w złotych polskich, ale powodowie mimo informacji o ryzykach z nim związanym wybrali kredyt indeksowany.

Bank wypłacił powodowi kwotę 2.100.000 zł w formie bezgotówkowej i wysokość zadłużenie przeliczył po kursie franka zgodnie z obowiązującą w banku tabelą, tj. z uwzględnieniem spreadu w wysokości 4,55 %. W wyniku tak dokonanego przeliczenia bank ustalił, że zadłużenie powodów odpowiada kwocie 940.480,98 CHF. Wysokość spreadu w pozwanym banku była ustalana przez zarząd i w dacie zawarcia umowy nie była pozycją negocjowaną.

Za środki uzyskane z kredytu w kwocie 2.050.000 zł powodowie nabyli jednostki uczestnictwa w Towarzystwie Funduszy Inwestycyjnych (...) tj. 29 sierpnia 2007 r. i 3 września 2007 r. P. Ż. nabył jednostki uczestnictwa odpowiednio za 600.000 zł i 425.000 zł, zaś R. J. (1) za 1.025.000 zł. Natomiast kwota 50.000 zł została zdeponowana na koncie bankowym powodów.

Z uwagi na spadek wartości jednostek uczestnictwa w funduszach w listopadzie 2007 r. nastąpiła zmiana portfela, a środki powodów zostały ulokowane na funduszu(...). Jednak wartość tych jednostek zaczęła spadać, dlatego też pozwana zaczęła wzywać powodów do uzupełnienia zabezpieczenia kredytu.

Powodowie nie byli w stanie sprostać żądaniom pozwanej w zakresie uzupełnienia zabezpieczenia kredytu i wobec ryzyka wypowiedzenia umowy kredytu w dniu 3 marca 2009 r. zawarli z pozwaną aneks do umowy kredytu. Na mocy przedmiotowego aneksu strony wydłużyły okres kredytowania do 70 miesięcy i ustaliły, że przez okres 24 miesięcy powodowie mieli dokonywać spłat kredytu w maksymalnej wysokości nie większej niż 8.351 zł, a zobowiązania przewyższające tę kwotę miały zostać doliczane do salda zadłużenia po upływie ww. okresu. Aneks wiązał się z opłatą za jego zawarcie w wysokości 5,45 % salda kredytu na dzień zawarcia aneksu tj. z kwoty 940.480,98 CHF. Po upływie okresu obowiązywania ww. umowy na dzień 7 kwietnia 2011 r. saldo kredytu wynosiło 1.004.330,38 CHF. W związku z kolejnym spadkiem zabezpieczeń i ryzykiem wypowiedzenia umowy i wiążącą się z tym stratą finansową, P. Ż., R. J. (1) i D. J. (1) zdecydowali się w dniu 24 czerwca 2011 r. podpisać kolejny aneks do umowy kredytu, na mocy którego zmianie uległ rodzaj kredytu z kredytu indeksowanego do CHF na kredyt walutowy w CHF, ale strony zachowały saldo kredytu. Za zawarcie aneksu bank naliczył powodowi opłatę w wysokości 0,5 % ww. salda, którą doliczył do kwoty kredytu i w związku z powyższym na dzień 27 lipca 2011 r. saldo kredytu wynosiło 1.009.352,03 CHF. Dzień

po zawarciu aneksu z uwagi na spadek wartości zabezpieczeń kredytu bank zwiększył powodom oprocentowanie o 2 punkty procentowe.

Dnia 21 listopada 2011 r. strony zawarły kolejny aneks do umowy dodający jako zabezpieczenie polisy na życie (...).

W związku ze zbliżającym się terminem spłaty kredytu strony prowadziły rozmowy w zakresie jego restrukturyzacji i pozwana 4 czerwca 2013 r. zaproponowała powodom zawarcie kolejnego aneksu do umowy, jednak wiązał się on z podpisaniem nowego oświadczenia o ryzyku kredytowym o treści odmiennej od oświadczenia podpisanego przez powodów przy zawarciu umowy, dlatego też powodowie nie wyrazili zgody na jego podpisanie.

7 czerwca 2013 r. upłynął termin spłaty kredytu, jednak powodowie nie wywiązali się ze swojego zobowiązania. Łączna kwota spłaconych na rzecz pozwanej odsetek w okresie od 7 września 2007 r. do 28 marca 2013 r. wyniosła 703.967,40 zł. W związku z brakiem spłaty kapitału kredytu 22 lipca 2013 r. pozwana dokonała spieniężenia zabezpieczeń finansowych kredytu poprzez wykup całkowity jednostek uczestnictwa (...) i uzyskała kwotę 1.121.673,34 zł tytułem wykupu jednostek należących do P. Ż. oraz kwotę 1.111.974,34 zł tytułem wykupu jednostek należących do R. J. (1). Uzyskane w ten sposób kwoty nie zaspokoily roszczeń pozwanej względem powodów, dlatego też 29 lipca 2013 r. pozwana dokonała całkowitego wykupu jednostek uczestnictwa w polisach (...) powodów i w ten sposób uzyskała kwotę 410.250,21 zł z tytułu wykupu jednostek uczestnictwa należących do P. Ż. oraz kwotę 696.754,11 zł z tytułu wykupu jednostek uczestnictwa należących do R. J. (1). Po dokonaniu zaliczeń pobranych kwot bank ustalił że zadłużenie powodów na 30 lipca 2013 r. wynosiło jeszcze 61.307,68 CF i 27,25 CHF. Tytułem spłaty pozostałego zadłużenia w dniu 26 września 2013 r. powodowie wpłacili kwotę 216.200 zł, zaś w dniu 14 listopada 2013r. kwotę 930 zł. W ten sposób kredyt został w całości spłacony.

W piśmie z 21 lutego 2014 r. powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kwoty 4.831.339,72 zł wraz z odsetkami w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Pismo zostało złożone w placówce (...) S.A. w dniu 21 lutego 2014 r.

Oceniając zasadność zgłoszonych roszczeń Sąd Okręgowy wskazał, że P. Ż., D. J. (1) i R. J. (1) dochodzili od (...) S.A. z siedzibą w W. zapłaty kwoty 2.161.749,40 zł z odsetkami ustawowymi od 8 marca 2014 r. tytułem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w związku z zawartą z (...) S.A. z siedzibą w W. – obecnie (...) S.A. z siedzibą w W. umową kredytową. Dodatkowo R. J. (1) i P. Ż. dochodzili zapłaty kwot po 20.000 zł jako częściowego odszkodowania za poniesioną przez nich stratę w związku zainwestowaniem oszczędności w umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Między stronami nie było sporu co do zawarcia rzeczonych umów kredytowej i ubezpieczeń na życie.

Sąd Okręgowy zważył, że ocena postanowień kwestionowanych przez powodów umów dokonywana być powinna według stanu z chwili ich zawarcia oraz z uwzględnieniem okoliczności ich zawarcia.

Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu nakładała na pozwaną obowiązek wypłaty na rzecz powodów określonych w walucie polskiej środków pieniężnych zaś na kredytobiorców obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami. Przy czym umowa ta zawierała klauzule indeksacyjne, na mocy których wartość zobowiązania powodów przeliczana była na podstawie kursu franka szwajcarskiego. Wątpliwości Sądu Okręgowego w tym zakresie nie budził fakt, że indeksacja prowadząca do zmiany wysokości świadczenia zobowiązanego stanowi w istocie wariant waloryzacji uregulowanej w art. 385<sup>1</sup> k.c. przy czym stanowisko to uznać należy za ugruntowane w orzecznictwie. (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 1 marca 2017 r. , IV CSK 285/16, Legalis nr 1618112)

W ocenie Sądu Okręgowego sporna umowa była w istocie umową kredytu, cechowała się bowiem odpłatnością i zwrotnością , a określenie „indeksowanego do CHF” stanowiło jedynie wskazanie jej wariantu. Taka umowa jest dopuszczalna i znajduje umocowanie w art. 353 k.c. w zw. z art. 69 Ustawy z 29 sierpnia 2007 r. Prawo bankowe. Samo udzielanie kredytów należy niewątpliwie do czynności bankowych, o jakich mowa w art. 5 ust. 1 Ustawy z 29 sierpnia 2007r. Prawo bankowe.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że stosownie do treści art. 69 ust. 1-2 Ustawy z 29 sierpnia 1997 r. (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy - Dz.U. Nr 72, poz. 665) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przy czym umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu; cel, na który kredyt został udzielony; zasady i termin spłaty kredytu; wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany; sposób zabezpieczenia spłaty kredytu; zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu; terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych; wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Sąd Okręgowy zważył, że zawartą na piśmie umową z 16 sierpnia 2007 r. bank udzielił powodom kredytu w kwocie 2.100.000 zł na okres 34 miesięcy, a środki te zostały wypłacone w formie bezgotówkowej. Uruchomienie kredytu nastąpiło w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę franka szwajcarskiego, zgodnie z kursem kupna dewiz obowiązującym w banku w dniu uruchomienia kredytu. Oprocentowanie kredytu było zmienne i stanowiło sumę stałej marży banku w wysokości 3,50% oraz stawki referencyjnej 3M LIBOR dla CHF. Cel kredytu został określony jako dowolny. W czasie trwania okresu kredytowania kredytobiorcy byli zobowiązani do comiesięcznej spłaty odsetek zgodnie z harmonogramem spłat, który został im wysłany bezpośrednio po zawarciu umowy. Spłata kredytu miała natomiast nastąpić w jednej racie równej kwocie kredytu z dnia jego uruchomienia. Z treści umowy wynika, że udzielony powodom kredyt był w istocie kredytem w walucie polskiej. Umowa zawierała jednak klauzule indeksacyjne, na mocy których po uruchomieniu kredytu następowało przeliczenie kwoty określonej w złotych polskich na walutę franka szwajcarskiego. Powodowie zostali zatem zobowiązani do zapłaty sumy pieniężnej, której wartość po upływie okresu umowy odpowiadać miała wartości ustalonej kwoty franków szwajcarskich z dnia uruchomienia środków. Bank wypłacił powodom kwotę 2.100.000 zł, a następnie dla ustalenia wartości zadłużenia przeliczył tę kwotę na franki szwajcarskie według kursu przyjętego w tabeli dewiz obowiązującej w banku. W ten sposób ustalił, że wartość wypłaconego powodom kredytu odpowiada kwocie 940.480,98 CHF. Dzięki takiej operacji kredyt powodów mógł być oprocentowany według korzystniejszej stopy procentowej tj. według LIBOR, której wysokość jest niższa niż stopy procentowej WIBOR właściwej dla zobowiązań, których wartość wyrażona jest przez cały okres kredytowania w złotych polskich. Z uwagi jednak na różnice kursowe, po upływie okresu trwania umowy, kwota wykorzystanego kredytu powodów mogła mieć inną wartość rynkową niż kwota wypłaconego kredytu. Skoro zatem w wyniku przeliczenia kwoty kredytu zobowiązanie powodów odpowiadało kwocie 940.480,98 CHF to zgodnie z umową powodowie zobowiązani byli do zwrotu tej kwoty ale w złotych polskich.

Sąd Okręgowy podniósł dalej, że wprawdzie w § 5 pkt 8 umowy dotyczącej przewalutowania kredytu po upływie terminu trwania umowy mowa jest o „kredycie denominowanym”, a sporna umowa dotyczyła kredytu indeksowanego, jednak mając na względzie, że wspólnym zamiarem stron było zawarcie umowy o kredyt indeksowany, umowa zawierała postanowienia dotyczące przeliczenia wartości zobowiązania na CHF, a spłata zobowiązania miała nastąpić w PLN, zdaniem tego Sądu celem stron było również przewalutowanie kredytu w niniejszej sprawie na złotówki po upływie okresu kredytowania. Uwzględniając zatem okoliczności zawarcia umowy i zgodny zamiar stron w dacie jej podpisania, w ocenie Sądu Okręgowego ww. punkt umowy odnosił się również do kredytu indeksowanego i winien mieć zastosowanie do zaciągniętego przez powodów kredytu.

Sąd pierwszej instancji zważył, że klauzule indeksacyjne nie wpływały na zmianę samej kwoty kredytu, która pozostawała niezmienna i wynosiła 2.100.000 zł. Jednak na skutek ich stosowania rzeczywista wartość zadłużenia w złotych polskich była zmienna a wartość zwracanego kapitału była odmienna od wartości kapitału otrzymanego. W ocenie Sądu Okręgowego jednak formalny warunek określenia kwoty kredytu został spełniony. Umowa zawierała także zobowiązanie powodów do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, przy czym dokładne określenie wysokości tej kwoty nie było możliwe do wskazania, skoro strony w dacie zawarcia umowy nie były w stanie określić wysokości kursu franka szwajcarskiego po upływie okresu trwania umowy, a od wartości tego kursu zależała faktyczna wartość kwoty wykorzystanego kredytu.

Sąd Okręgowy nie dopatrzyl się również sprzeczności postanowień regulujących odsetki od kredytu z ustawą prawo bankowe. Odsetki te zostały bowiem szczegółowo określone i były naliczane zgodnie z postanowieniami umowy od kwoty udzielonego powodom kredytu, przy czym przeliczonego na CHF w myśl postanowień umowy. Zadłużenie powodów w harmonogramach spłat wyrażone było w CHF, a ustalając wysokość oprocentowania bank brał pod uwagę LIBOR. Kwota kredytu wyrażona w CHF odpowiadała kwocie udzielonego kredytu i od takiej właśnie kwoty naliczane były odsetki.

Powodowie wskazywali również, że bank w dacie uruchomienia kredytu pobrał od nich również nieuzgodnioną z nimi prowizję w wysokości 4,5 %. Jak wynika z wniosków powołanej w sprawie opinii niewątpliwie w dacie uruchomienia kredytu bank naliczył powodom spread w wysokości 4,55 %. Wskazać należy jednak, że spread ten nie stanowił swoistej prowizji za udzielenie kredytu, ale wynikał ze sposobu ustalania kursu franka przez bank. O samym fakcie naliczania spreadu bank informował natomiast powodów w przedłożonym im do podpisu oświadczeniu o ryzyku i nie sposób uznać że był on prowizją za udzielenie kredytu.

Sporna umowa została zawarta na piśmie, określała kwotę kredytu, jego cel i czas trwania. Zawierała także postanowienia odnośnie tego w jaki sposób i kiedy zostaną wypłacone powodom środki, jak również w jaki sposób ustalony zostanie kurs CHF. Nadto umowa zobowiązywała kredytobiorców do spłaty kwoty kredytu w kwocie równej kwocie kredytu z dnia jego uruchomienia oraz zawierała postanowienia dotyczące sposobu ustalenia wartości tej kwoty. W ocenie Sądu Okręgowego strony doszły do porozumienia w zakresie essentialia negotii umowy i doszło do skutecznego zawarcia umowy pomiędzy stronami. Nadto nie była ona sprzeczna z przepisami ustawy Prawo bankowe, gdyż zawierała wszelkie wymagane przez przepisy elementy, jakie winna zawierać umowa o kredyt.

Sąd Okręgowy ocenił, że analiza postanowień umowy nie pozwala na przyjęcie, że bank zawierając sporną umowę naruszył przepis art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawierania. Kredyt został bowiem udzielony w pieniądzu polskim, na co wskazuje wprost określenie kwoty kredytu na 2.100.000 zł. Taką też kwotę udostępnił powodom, a kredyt miał również zostać spłacony w polskich złotych. Kurs franka natomiast stanowił jedynie miernik wartości, który posłużył do ustalenia rozmiaru zadłużenia powodów w myśl art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. W związku z tym brak było podstawy do uznania, że zawarta pomiędzy stronami umowa była sprzeczna z art. 358 § 1 k.c.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zarzucając sprzeczność umowy z 16 sierpnia 2007 r. z zasadami współzycia społecznego powodowie wskazywali, że przeczy ona naturze umowy o kredyt indeksowany, gdyż koszt zaciągniętego przez nich kredytu indeksowanego do CHF ostatecznie był porównywalny do kosztu kredytu w walucie polskiej, a umowa narażała ich dodatkowo na ryzyko walutowe. Wskazywali, że uzyskali od pozwanej nierzetelne informacje dotyczące kosztów tego kredytu oraz odnośnie do wysokości RRSO.

Z wniosków płynących ze sporządzonej przez biegłego ds. bankowości opinii wynika, że koszt kredytu zawartego na kwotę 2.100.000 zł na okres 3 lat, jednak nie indeksowanego do waluty obcej byłby porównywalny, a nawet nieznacznie niższy, niż koszt takiego kredytu indeksowanego do CHF. Biegły wyliczył również, że wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania wskazana przez pozwaną w umowie była niższa niż faktyczna wysokości RRSO. Podkreślenia przy tym wymaga, że dla dokonania wyliczeń biegły wziął pod uwagę kurs franka obowiązujący w dacie zawarcia umowy i na wnioski płynące z opinii nie miał wpływu znaczny wzrost kursu franka, do jakiego doszło już po zawarciu umowy. Jak wynika z zeznań powodów przed zawarciem umowy kredytu nie została im przedstawiona oferta kredytu w walucie polskiej, a jedynie oferta kredytu indeksowanego, a działający w imieniu banku doradca finansowy M. G. przedstawiał im kredyt indeksowany jako opcję najkorzystniejszą, rekomendując zawarcie właśnie takiej umowy. Nadto zarówno powodowie, jak i przesłuchany w sprawie M. G. (1) wskazywali, że wybór kredytu we frankach wynikał z niższych kosztów obsługi tego kredytu.

Zdaniem Sądu Okręgowego z tak zebranego materiału dowodowego wynika zatem, że w przypadku zawarcia umowy o kredyt na tożsamych warunkach tj. na kwotę 2.100.000 zł na okres 3 lat, który nie byłby kredytem indeksowanym do waluty obcej, ale wyłącznie kredytem „złotówkowym”, powodowie ponieśliby tożsamy koszt jego spłaty. Głównym powodem zawarcia umowy o kredyt indeksowany przez P. Ż., D. J. (1) i R. J. (1) był natomiast

fakt, że został on im przedstawiony jak produkt tańszy, a co za tym idzie korzystniejszy. W tych okolicznościach nie budzi wątpliwości, że kredyt indeksowany był dla strony powodowej produktem niekorzystnym, skoro obciążał ich dodatkowo nieograniczonym ryzykiem walutowym i nie spełniał podstawowego celu w postaci korzystniejszych kosztów obsługi. Powodowie bowiem w przypadku zawarcia zwykłej umowy kredytowej w złotych polskich ponieśliby podobne koszty i nie musieliby dodatkowo ponosić znacznego ryzyka walutowego.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z oświadczenia o ryzyku, podpisanego przez powodów przy zawarciu umowy wynika, że została im przedstawiona oferta kredytu hipotecznego, a mimo to zdecydowali się na zawarcie kredytu indeksowanego. W tym zakresie przesłuchany w charakterze świadka M. G. (1) wskazał, że wprawdzie nie pamięta czy przedstawiał powodom ofertę kredytu w złotych polskich, ale przyznał, że nie był przedstawiany powodom kredyt hipoteczny w złotówkach. Powodowie zaś wskazywali, że nie otrzymali oferty kredytu w złotówkach ani kredytu hipotecznego. Treść przedstawionego powodom do podpisu oświadczenia nie odzwierciedla zatem zakresu rzeczywistego przebiegu negocjacji i udzielanych przez bank informacji odnośnie kredytu w zakresie przedstawionych kredytów.

Z zawartej pomiędzy stronami umowy wynika również, że rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 5,87%. Powołany w sprawie biegły ustalił natomiast, że faktycznie wartość ta na dzień uruchomienia kredytu wynosiła ponad 9% i nawet gdyby powodowie mieli oddać na koniec okresu trwania umowy jedynie pożyczony kapitał to RRSO wyniosłaby 6,54%. Sąd Okręgowy zważył, że pozwana wprawdzie nie była zobligowana obowiązującymi w dacie zawarcia umowy przepisami do wskazywania w umowie stopy RRSO, jednak jeżeli już zdecydowała się na jej zawarcie w umowie, to podana wysokość winna odzwierciedlać faktyczne dane w tym zakresie. Im bowiem wyższa jest kwota RRSO tym wyższe są koszty obsługi kredytu, a co za tym idzie wskazanie zaniżonej wartości RRSO w umowie uniemożliwia rzetelne porównanie oferty kredytu z innymi dostępnymi na rynku. Jeżeli pozwana nie była w stanie podać właściwej kwoty RRSO na datę zawarcia umowy, to winna powstrzymać się od jej umieszczenia w umowie, albo doprecyzować, że stopa ta nie uwzględnia naliczonego spreadu.

Z powyższego wynika, zdaniem Sądu Okręgowego, że zawarta przez powodów umowa była dla nich zdecydowanie niekorzystna. Nakładała bowiem na nich nieograniczone ryzyko walutowe, ale powodowie nie uzyskiwali w zamian korzystniejszych warunków kredytu. W przypadku zawarcia kredytu w walucie polskiej, ale nie indeksowanego do CHF sytuacja strony powodowej nie byłaby zależna od kursu franka szwajcarskiego, a poniesiony koszt obsługi kredytu byłby podobny. Sytuacja finansowa powodów byłaby zatem zdecydowanie lepsza. Niższy koszt obsługi kredytu był niewątpliwie w tym przypadku kwestią kluczową, przesądzającą o wyborze przez powodów właśnie kredytu indeksowanego. Jedynym celem zawarcia umowy o kredyt indeksowany jaki przyświecał powodom było bowiem obniżenie kosztów obsługi kredytu. Decyzja o zawarciu przedmiotowej umowy wynikała natomiast z nierzetelnych informacji udzielonych przez pozwaną. M. G. (1), który działał w imieniu banku zarekomendował powodom kredyt indeksowany informując, że taki kredyt jest dla powodów korzystniejszy - tańszy. Nadto przedłożył powodom do podpisu oświadczenie, z którego wynikały informacje niezgodne z rzeczywistym przebiegiem negocjacji w zakresie kredytu, a RRSO wskazana w umowie była niższa niż stopa rzeczywista co uniemożliwiło powodom obiektywną ocenę kosztów kredytu. Wszystkie te okoliczności doprowadziły do podjęcia przez powodów decyzji o zawarciu umowy o kredyt indeksowany, mimo że nie był on dla nich produktem korzystniejszym i w wyniku jego zawarcia nie „oszczędzali” na kosztach kredytu a dodatkowo nakładali na siebie ryzyko walutowe.

W związku z tym, zdaniem Sądu Okręgowego, że pozwana jako bank jest instytucją zaufania publicznego w stosunkach z klientami powinna działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale także z uwzględnieniem interesu klienta. Pozwana nie wywiązała się należycie z obowiązków udzielenia powodom rzetelnych, kompletnych informacji, umożliwiających im podjęcie świadomej i racjonalnej decyzji co do wyboru produktu bankowego. Powodowie narazili się bowiem na nieograniczone ryzyko w związku ze zmianą kursu CHF, zaś pozwana żadnego ryzyka nie ponosiła. Nadto obowiązek banku do rzetelnego informowania klienta o strukturze oferowanego produktu, w tym o związanych z nim kosztach wynika z Kodeksu Etyki Bankowej (Zasad Dobrej Praktyki Bankowej) opracowanych przez Związek Banków Polskich. Wprawdzie nie stanowią one źródła prawa powszechnie

obowiązującego, ale ich nieprzestrzeganie w realiach niniejszej sprawy można oceniać także w kontekście naruszenia zasad współżycia społecznego.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że sposób zawarcia przedmiotowej umowy powoduje, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron (art. 58 § 2 k.c.). W tych okolicznościach umowę kredytową z 16 sierpnia 2007r. uznać należało za nieważną. (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 grudnia 2014 r., I ACa 579/14, Legalis nr1195474 i z 7 maja 2015 r. I ACa 1262/14, Legalis nr 1398352)

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu, że w wyniku zawarcia aneksu z 24 czerwca 2011 r. wszelkie roszczenia powodów zostały skonsumowane, gdyż doszło do uznania długu i nowacji zobowiązania, Sąd Okręgowy uznał go za niezasadny i odwołał się do treści art. 506 § 1 – 2 k.c. oraz wskazał, że zawierając umowę strony powinny zatem wyrazić zamiar umorzenia istniejącego zobowiązania, a zamiar ten musi być na tyle dostatecznie uzewnętrzniiony, by nie powstała wątpliwość, czy w ogóle zaistniał. Podkreślił także, że ocena charakteru aneksu z 24 czerwca 2011 r. wymaga jednak uwzględnienia okoliczności, jakie towarzyszyły jego zawarciu. Aneks dokonywał zmiany w łączącej strony umowie co do waluty kredytu tj. zmieniał jego nazwę oraz sposób spłaty. Z treści aneksu nie wynika jednak, by celem jego zawarcia było umorzenie zobowiązania powodów czy też zmiana podstawy prawnej, a w myśl art. 506 § 2 k.c. zamiaru stron nie można domniemywać. Z zeznań powodów wynika, że zawarli oni ww. aneks nie w celu umorzenia dotychczasowego zobowiązania czy też zmiany podstawy prawnej świadczenia, ale w celu poprawy swojej sytuacji w związku z realnym ryzykiem wypowiedzenia umowy kredytu i związanym z tym widmem poniesienia znacznej straty finansowej. Aneks ten miał zatem na celu taką zmianę umowy by możliwym była jej kontynuacja. W związku z jego zawarciem dotychczasowe zobowiązanie powodów nie wygasło a doszło jedynie do modyfikacji warunków jego spłaty i zmiany nazwy kredytu. Powodowie byli jednak w dalszym ciągu zobowiązani do spełnienia tego samego świadczenia, ale w inny sposób. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 lutego 2017 r., sygn. akt VI ACa 1910/15, niepublikowany).

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy jest uznanie świadczenia spełnionego przez powodów w jej wykonaniu za świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy zważył w tym zakresie, że w wyniku wykonania umowy powodowie otrzymali od pozwanej kwotę 2.100.000 zł. Na poczet spłaty odsetek od kwoty kredytu dokonali natomiast na rzecz banku wpłaty kwoty 703.967,40 zł, a po upływie okresu trwania umowy w wyniku całkowitego wykupu jednostek uczestnictwa pozwana uzyskała kwoty: 1.121.673,34 zł, 1.111.974,34 zł, 410.250,21 zł, 696.754,11. Dodatkowo jako spłatę kapitału kredytu powodowie uiścili również kwotę 216.200 zł i 930 zł. W wyniku tak dokonanych rozliczeń, niekwestionowanych co do wysokości przez pozwaną w toku postępowania, Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwana jest zobowiązana do zwrotu powodom żądanej kwoty 2.161.749,40 zł. (powodom przysługiwało roszczenie o zwrotu całego nienależnego świadczenia spełnionego na rzecz banku).

O odsetkach od zasądzonej kwoty należnych za okres do 31 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., przy uwzględnieniu terminu z wezwania do zapłaty. Termin do dobrowolnej zapłaty upłynął pozwanej 7 marca 2014 r. a zatem od 8 marca 2014 r. pozwany bank pozostawał w opóźnieniu z zapłatą należnej powodom kwoty.

Stwierdzenie nieważności całej kwestionowanej umowy czyniło, zdaniem Sądu Okręgowego, bezprzedmiotowym rozważania dotyczące pozostałych zgłoszonych w sprawie zarzutów, w tym dotyczących abuzywności postanowień zawartych w umowie.

Odnosząc się do dochodzonych przez P. Ż. i R. J. (1) kwot po 20.000 zł tytułem części szkody, jaką ponieśli w wyniku zawarcia umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, Sąd Okręgowy uznał je za niezasadne. Swoje roszczenia w tym zakresie powodowie wiazali z nienależnym doradztwem ze strony banku, w tym niepoinformowaniem ich o ryzyku utraty wszystkich środków. Wskazywali, że szkoda w ich majątku wynosi



odpowiednio 388.025,66 zł i 378.326,66 zł , zaś utracone korzyści odpowiadają kwocie po 591.436 zł w stosunku do każdego z powodów.

W tym zakresie Sąd Okręgowy przywołał treść art. 354 § 1 k.c. oraz art. 471 k.c. i art. 474 k.c. oraz wskazał, że przesłankami odpowiedzialności kontraktowej uregulowanej w art. 471 k.c. są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, szkoda po stronie wierzyciela i związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. Przy czym w realiach niniejszej sprawy, zgodnie z art. 6 k.c., to na powodach spoczywał obowiązek wykazania zaistnienia w sprawie ww. przesłanek.

Bezspornym było, że P. Ż. i R. J. (1) przystąpili do umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Powodowie wskazywali przy tym, że chcieli zainwestować posiadane środki w bezpieczne produkty bankowe, ale doradca pozwanej M. G. (1) zarekomendował im zawarcie umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie informując ich tym samym o ryzyku utraty wszystkich środków. Sąd Okręgowy zważył, że powodowie poza własnymi twierdzeniami, niepopartymi żadnymi dowodami w żaden sposób nie wykazali, że pozwana swoim działaniem bądź zaniechaniem spowodowała szkodę w ich majątku. Powodowie nie wykazali bowiem, że to M. G. (1) nakłaniał ich do zainwestowania w umowy ubezpieczenia na życie oraz że przedstawił im nieprawdziwe informacje związane z tym produktem. Sąd pierwszej instancji wskazał, że już z wniosku o zawarcie umów wynika, że wpłacone przez powodów środki miały zostać zainwestowane w trzy różne fundusze. Wartość jednostek zakupionych przez powodów, a co za tym idzie ich zysk miał rosnać co najmniej 20 % w skali roku, w przeciwieństwie do gwarantowanego zwrotu środków z lokaty bankowej, której wartość odpowiadała w tym okresie kwocie ok. 6 % w skali roku. To zatem chęć dużego, szybkiego zysku i możliwość swobodnego dysponowania tymi środkami poprzez zmianę portfela skłoniła powodów do inwestycji w te produkty finansowe. Wobec znacznej różnicy w zyskach oczywistym jest przy tym, że inwestycja w taki produkt wiązała się z ryzykiem utraty środków i każdy rozsądnie myślący człowiek winien zdawać sobie z tego sprawę. Powodowie przed spotkaniem z M. G. (1) mieli niewątpliwie świadomość jak kształtuje się oprocentowanie lokat rachunków bankowych, skoro powzięli informację o lokatach po zapoznaniu się z ofertą banku prezentowaną na stronie internetowej. Nie zasługują na wiarę twierdzenia powodów, że zostali nienależycie poinformowani o ryzykach. W istocie M. G. (1) zeznał, że żadne dokumenty nie obowiązywały go do obowiązku poinformowania o ryzyku utraty środków, ale w ocenie Sądu Okręgowego ryzyko to było oczywiste i wynikało z charakteru instrumentów finansowych w jakie zainwestowali powodowie. Sam fakt, że produkt finansowy oferuje ponad trzykrotnie wyższy zysk niż lokata na rachunku bankowym, nie wymagając spełnienia dodatkowych wymagań poza wpłatą środków oraz umożliwiając zmianę dyspozycji w zakresie rodzaju funduszy w jakie lokowane są środki winien sygnalizować powodom, że wiąże się z ryzykiem i możliwością utraty zainwestowanych środków. W przeciwnym razie brak byłoby bowiem ekonomicznego uzasadnienia dla pozostawiania w obrocie lokat bankowych skoro inne produkty oferowałyby zdecydowanie wyższy zysk, możliwość zmiany portfela w trakcie trwania umowy i nie wiązałyby się z ryzykiem. Nadto powodowie mieli świadomość, że inwestują w fundusze, których kurs wprawdzie zgodnie z zapewnieniem doradcy dotychczas był stabilny, ale niewątpliwie mógł ulec zmianie. Istniało zatem ryzyko, że w wyniku niewłaściwych decyzji inwestycyjnych i obniżenia tych kursów powodowie mogą stracić na zawarciu umów, ale istniała również możliwość 20 % i wyższego zysku w skali roku w przypadku dobrych notowań kursów. Powodowie po otrzymaniu dokumentów polis mieli także możliwość odstąpienia od umowy w terminie 30 dni , czego jednak nie uczynili. Pozwana przedłożyła powodom komplet dokumentów i brak ich szczegółowej analizy przez powodów nie może stanowić podstawy do obciążenia odpowiedzialnością strony pozwanej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 – 4 k.p.c. tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od tego wyroku wniósł pozwany oraz powodowie P. Ż. i R. J. (1).

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie pkt. I i II zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

-art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - "Opinii biegłego z zakresu bankowości" z dnia 2 czerwca 2016 roku oraz pisma biegłego „Uwagi do pisma przygotowawczego Pozwanego stanowiącego odniesienie się do opinii biegłego” z dnia 8 września 2016 roku , w szczególności poprzez przyjęcie w całości wniosków z tych opinii za prawidłowe, podczas gdy biegły błędnie przyjął w swoich obliczeniach, że: na dzień podpisywania Umowy możliwe było wliczenie spreadu walutowego do rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz Całkowitego Kosztu Kredytu, podczas gdy wartość spreadu mogła zostać obliczona dopiero w dniu uruchomienia kredytu, co skutkowało błędnym przyjęciem, że Pozwany przekazał Powodom nierzetelne informacje dotyczące KkBU oraz CKK przed zawarciem umowy kredytu finansowego nr (...) z dnia 27 lipca 2007 roku;

-art. 233 § 1 w związku z art. 299 i art. 247 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym w szczególności nieprawidłową ocenę dowodu z zeznań Powodów i błędne ustalenie na jego podstawie że Powodom nie zaoferowano analogicznego kredytu w złotych polskich podczas gdy z zeznań Powodów wynika, że nie otrzymali oferty kredytu hipotecznego (a nie finansowego, jaki od samego początku chcieli zaciągnąć Powodowie) w złotych polskich a nadto z zeznań świadka M. G. (1) oraz prawidłowej wykładni przedstawionego w sprawie dokumentu, tj. oświadczenia o ryzyku walutowym z dnia 16 sierpnia 2007 roku wyraźnie wynika, że analogiczny kredyt w złotych został Powodom zaoferowany;

- art. 233 w zw. z 278 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez nieprawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym Opinii oraz Opinii uzupełniającej biegłego przez uznanie, że Pozwany stosował dwa różne kursy sprzedaży CHF do spłaty odsetek i całkowitej spłaty kapitału oraz przyjęcie błędnej wartości tych kursów, co skutkowało błędnym uznaniem, że Powodowie zostali wprowadzeni w błąd poprzez twierdzenia Pozwanego, że CKK udzielonego Powodom kredytu indeksowanego byłby niższy od analogicznego kredytu złotówkowego przy założeniu niezmienności kursu CHF;

Powyższe uchybienia łącznie skutkowały błędnym uznaniem, że Pozwany nie wywiązał się z obowiązków udzielenia rzetelnych informacji Powodom i tym samym naruszył zasady współzycia społecznego;

2) naruszenie prawa materialnego, tj.:

-art. 506 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie, skutkujące nieprawidłowym przyjęciem, że aneks z dnia 24 czerwca 2011 roku nie stanowił odnowienia w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, a tym samym, że przez jego podpisanie Strony nie umorzyły zobowiązania Powodów wynikającego z Umowy, zastępując je nowym zobowiązaniem kredytowym.

-art. 58 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, w tym przede wszystkim nieprawidłowe przyjęcie, że sprzeczność z zasadami współzycia społecznego czynności faktycznych zmierzających do zawarcia umowy może skutkować stwierdzeniem jej nieważności na podstawie art. 58 § 2 Kodeksu cywilnego, podczas gdy przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadku sprzeczności z zasadami współzycia społecznego treści bądź celu umowy.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powodów na rzecz Pozwanego kosztów procesu w całości, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego Wyroku w zakresie pkt. I i II sentencji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia na podstawie art. 386 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego, w związku z nierozpoznanie istoty sprawy, w tym przede wszystkim wniosków Powodów o uznanie klauzul indeksacyjnych zawartych w umowie za abuzywne i tym samym niewiążące ich zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 Kodeksu cywilnego oraz o zasądzenie od Powodów na rzecz Pozwanego kosztów postępowania w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powodowie wniesli o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie R. J. (1) i P. Ż. założyli odrębne apelacje zaskarżając wyrok w częściach oddalających roszczenie każdego z powodów o odszkodowanie w kwotach po 20 000 zł na rzecz każdego z powodów, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku odpowiednio w punktach V i VI oraz III i IV poprzez uwzględnienie ich powództw w kwotach po 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami do dnia 8 marca 2014 r. do dnia zapłaty i zasądzenie kosztów procesu na rzecz każdego z powodów od pozwanego ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonych częściach i przekazanie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powodowie w swych apelacjach zawarli tożsame zarzuty wobec zaskarżonego wyroku, tj. zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego oraz dokonanie ocen w sposób sprzecznych z logiką i doświadczeniem życiowym, polegające w szczególności na:

- pominięciu, iż Powodowie występowali w charakterze konsumenta i zawierali umowę z podmiotem profesjonalnym, z racji prowadzonej działalności posiadającej przewagę kontraktową, będącą instytucją zaufania publicznego;

- Powodowie w ramach produktu(...)nie zawierali umowy polegającej na nabyciu jednostek funduszu inwestycyjnego (która może kojarzyć się z ryzykiem utraty środków), a nabywali produkt opisywany jako „lokata” oraz „ubezpieczenie”;

- Powodowie nigdy wcześniej nie zawierali umowy o charakterze polis lokaty;

- pominięciu, iż pracownik G. świadczył usługi doradztwa finansowego, posługiwał się pieczętką „Doradca Finansowy” a Pozwany Bank na swojej stronie zapewniał o świadczeniu tego typu usług.

- tożsame zachowania pracowników tego samego Banku zostały już poddane ocenie m.in. Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta (co zostało uwieńczono decyzją (...) z dnia 31 grudnia 2013 r. - Załącznik nr 63 do pozwu);

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 354 k.c. oraz 355 k.c. w zw. z art. 471 k.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu i przyjęcie, iż na Pozwanym - jako instytucji zaufania publicznego nie ciążyły żadne obowiązki (zwłaszcza gdy jednocześnie ta instytucja zaufania publicznego pełniła funkcję doradcy) a wszelkie akty staranności zwłaszcza w zakresie zrozumienia istoty produktu - spoczywały na Powodach oraz nie zastosowaniu tych przepisów w sytuacji, gdy w aktach sprawy znajdowały się dowody wskazujące na nienależyte wykonanie przez Pozwanego usługi doradztwa, szkodę Powodów oraz związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji każdego z powodów i zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny zważył, że zarówno apelacja pozwanego, jak i apelacje powodów nie zasługiwały na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powodowie dochodzili roszczeń wynikających z zawartej przez wszystkich powodów umowy kredytu oraz umów ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym zawartych przez każdego z dwóch powodów R. J. (1) i P. Ż.. Roszczenie te miały inne podstawy faktyczne. Z uwagi na powyższe jak i konstrukcję i zakres zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego, do apelacji należy odnieść się odrębnie.

W odniesieniu do wszystkich apelacji należy podkreślić, że zgodnie z zasadą określoną w art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy ma obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i

wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego ( np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

W niniejszej sprawie, biorąc pod uwagę zarzuty wszystkich apelacji, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego, brak zresztą było wniosków i zarzutów stron w tym zakresie. Należało przy tym wziąć pod uwagę, że pozwany kwestionował w części ocenę opinii biegłego oraz zeznań powodów, zaś powodowie w swych apelacjach, pomimo zgłoszenia zarzutu wadliwej oceny dowodów, nieprawidłowo formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., który zawiera dwa przepisy, wobec braku wskazania, jakie konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione. Z uzasadnień apelacji powodów można wywnioskować, że zarzut ten dotyczy oceny zeznań świadka M. G., jednak sposób formułowania tego zarzutu wskazuje na jego polemiczny charakter z wnioskami Sądu pierwszej instancji. Z kolei stawianie zarzutu wadliwej oceny dowodów w kontekście pominięcia części okoliczności bez wskazania z jakich dowodów czy faktów bezspornych Sąd Okręgowy winien wywieść pewne wnioski, nie poddaje się kontroli instancyjnej. Pominięcie części dowodów, które zdaniem strony miały istotne znaczenie, winno być kwestionowane w odmienny sposób. Wreszcie nie można nie dostrzec, że zarzucane wadliwości postępowania dowodowego zmierzają w istocie do podważenia oceny prawnej Sądu Okręgowego, a nie ustaleń faktycznych.

W tym miejscu przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Dodać należy, że w orzecznictwie sądów odwoławczych powszechnie wskazuje się na konieczność wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jak wywiódł bowiem Sąd Najwyższy, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906). Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie uchybia regułom tej oceny określonej w przywołanym przepisie. Pomimo, że strony z subiektywnej oceny zgromadzonego materiału wyciągają częściowo odmienne wnioski, to jednak oceny tej nie podważyły skutecznie.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy przyjmuje za własne czyniąc je podstawą własnej oceny prawnej w kontekście zarzutów apelacji.

Zarzuty apelacji pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przede wszystkim niezasadny był wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach I i II w związku z zarzucanym nierozpoznaniem istoty sprawy, w tym wniosków powodów o uznanie klauzul indeksacyjnych zawartych w umowie za abuzywne i tym samym niewiążące ich. Po pierwsze pozwany nie posiadał gravamen w składaniu takiego wniosku apelacyjnego, skoro podnosi, że nie został rozpoznany jeden z zarzutów powodów, nie zaś pozwanego. Po drugie zaś Sąd Okręgowy uwzględnił dalej idące zarzuty powodów związane z nieważnością umowy, więc rozpoznawanie zarzutów abuzywności niektórych postanowień umownych, skoro umowa została w całości uznana za nieważną, było bezprzedmiotowe, co słusznie podniósł Sąd pierwszej instancji.

Chybiony był zarzut wadliwej oceny dowodu z opinii biegłego. W postępowaniu przed Sądem Okręgowy pozwany kwestionował opinię pisemną biegłego ds. bankowości. Wobec powyższego do zarzutów pozwanego- zbieżnych w swej istocie z zarzutami składanymi w toku postępowania pierwszoinstancyjnego- biegły odniósł się w opinii uzupełniającej. Jeśli pozwany uważał, że również opinia uzupełniająca jest wadliwa, to winien zgłaszać dalsze wnioski dowodowe, aby ją podważyć. W sytuacji ich nieuwzględnienia powinien korzystać ze środków przewidzianych przepisami procedury dla zwalczania niekorzystnych dla strony wniosków sądu opartych o ocenę opinii. Takich czynności pozwany nie podjął, zatem nie zakwestionował skutecznie też biegłego, które przyjął Sąd Okręgowy. Słusznie także podnoszą powodowie w odpowiedzi na apelację, że pozwany zdaje się nie dostrzegać, że Sąd pierwszej instancji ocenił w ślad za wnioskami biegłego porównywalne koszty kredytów udzielonego powodowi i analogicznego w złotówkach oraz, że akurat ta okoliczność nie była decydująca dla rozstrzygnięcia, lecz nieograniczone ryzyko walutowe, które obciążało powodów w świetle zawartej umowy kredytowej. Podobnie gdy chodzi o RRSO – biegły wskazał sposób jej wyliczenia w opinii, zaś twierdzenia, że niemożliwe było jej wyliczenie na dzień podpisania umowy kredytowej, a dopiero po uruchomieniu kredytu, nawet jeśli uznać je za logiczne, to stoją w sprzeczności z treścią umowy, w której RRSO wskazano. Skoro więc pozwany podał kontrahentom jej wysokość, to oznacza, że wyliczył ją na dzień podpisania umowy i tak samo wyliczył ją biegły, tylko jej wysokość okazała się inna, co było ostatecznie przyjęte przez Sąd Okręgowy jako jedna z nierzetelnych informacji udzielona powodowi przez pozwanego, a mająca wpływ na ich decyzję o zawarciu umowy o kredyt indeksowany do CHF jako korzystniejszy niż analogiczny kredyt w złotówkach.

Jednocześnie wskazać należy, że dowód z opinii biegłego, tym różni się od innych dowodów, że jego celem nie jest ustalanie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Innymi słowy, sąd może i powinien korzystać z pomocy biegłego w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych. Opinia biegłego jest szczególnym środkiem dowodowym, który podlega ocenie sądu orzekającego na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., tj. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt V CSK 254/14). Porównanie regulacji dotyczących opinii biegłego i zeznań świadków pozwala uznać, że pod względem strukturalnym korzystanie z wiadomości biegłego odbywa się na tych samych zasadach, które normują dopuszczalność korzystania z cudzych wiadomości dla celów procesowych (por. J. Turek, „Biegły sądowy i jego czynności”, M.P 2007, Nr 24, s. 1359). Odmienna jednak jest funkcja, jaką ustawodawca przewidział dla świadka i biegłego w postępowaniu dowodowym. Zadanie świadka ogranicza się do komunikowania poczynionych przez niego spostrzeżeń o faktach, biegły z kolei fakty te ma ocenić, dostarczając sądowi wiadomości specjalnych. Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Stąd też jakkolwiek opinia biegłego jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem na tle tego materiału dowodowego koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2005 r., V CK 659/04, Lex nr 180821; wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2003 r., IV CKN 1763/00, Lex nr 78280). W ocenie Sądu Apelacyjnego w powyższym kontekście ocena dowodu z opinii biegłego (głównej i uzupełniającej) została dokonana prawidłowo, zaś skarżący pozwany nie wykazał, aby była ona wadliwa.

Niezasadny był zarzut wadliwej oceny dowodów z zeznań powodów, który skutkowało uznaniem, że powodowi nie zaoferowano kredytu hipotecznego. Przede wszystkim z zeznań powodów wynikało, że w ogóle nie zamierzali zaciągać kredytu w pozwanym banku, lecz po zawarciu umów polis, świadek G. powiedział im o atrakcyjnym kredycie, który można zainwestować w fundusze i na taki kredyt powodowie się zdecydowali. Natomiast powodowie od początku procesu oraz w swych zeznaniach podnosili, że nie zaproponowano im kredytu w złotówkach- w znaczeniu „nieindeksowanego” (m.in. zeznania R. J. na rozprawie 3 lutego 2016 r.), jak również innego kredytu, np. hipotecznego, zaś w oświadczeniu o ryzyku znajdowały się informacje dla „wzorcowego” kredytu na znacznie niższą kwotę w złotówkach z wielokrotnie dłuższym okresem spłaty oraz informacja o przedstawieniu oferty kredytu

hipotecznego, co nie było zgodne z prawdą. Powodowie zeznawali więc, że nie przedstawiono im kredytu hipotecznego jako jednego z możliwych wariantów kredytu, gdy tymczasem taka informacja znalazła się w oświadczeniu o ryzyku, a nie w tym znaczeniu, że taki właśnie kredyt zamierzali zawrzeć. Powodowie w ogóle od początku nie byli zainteresowani kredytem hipotecznym, sami twierdzili w zeznaniach i wnioskowali o kredyt inwestycyjny, zatem nawet zawarcie w standardowym oświadczeniu potwierdzenia przedstawienia oferty kredytu hipotecznego pozostaje bez znaczenia dla oceny postępowania pozwanego. Można z tego jedynie wysnuć wniosek, że oświadczenie o ryzyku nie było dostosowane do tych konkretnych klientów banku, co tym bardziej przesądza o nierzetelnym informowaniu powodów o warunkach umowy i ryzyku walutowym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego postawiony zarzut wynika z nadinterpretacji zeznań powodów.

Nieuzasadnione były także zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione przez pozwanego. Ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy była trafna.

W szczególności na akceptację zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zawarcie aneksu z dnia 24 czerwca 2011 r. nie stanowiło odnowienia, o jakim mowa w art. 506 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym tym samym nie podziela stanowiska zaprezentowanego w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lutego 2017 r. (VI ACa 1786/15) oraz z dnia 4 października 2017 r., (VI ACa 786/16), na które powoływał się pozwany.

Nowacja umowy w rozumieniu art. 506 k.c. ma miejsce, gdy w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej. W myśl art. 506 § 2 k.c. w razie wątpliwości poczytuje się, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 2017 r. (I CSK 101/17, Lex nr 2433073): „jakkolwiek na tle art. 506 k.c. zamiar nowacji (animus novandi) nie powinien budzić wątpliwości, jego istnienie podlega jednak odtworzeniu według typowych zasad wykładni oświadczeń woli, to jest z uwzględnieniem treści tych oświadczeń i wszelkich towarzyszących im okoliczności. W judykaturze zwraca się przy tym uwagę, że zamiar ten w niektórych sytuacjach może być ujawniony również w sposób dorozumiany (art. 60 w związku z art. 65 k.c.), jednak ciężar jego wykazania spoczywa każdorazowo na stronie, która wywodzi z tego faktu skutki prawne.”

Nie sposób nie dostrzec, że w toku procesu pozwany nie zaoferował żadnych dowodów celem udowodnienia, że intencją stron zawierających aneks nr (...) było dokonanie nowacji, np. z korespondencji stron czy zeznań osób przygotowujących, negocjujących czy podpisujących ze strony pozwanego rzeczony aneks, przy jednoczesnym negocjowaniu tego faktu przez powodów. Nie udowodnił więc, że zamiarem stron była nowacja. Tymczasem zeznania powodów przesłuchiwanymi dwukrotnie w tej sprawie wskazywały na zamiar kontynuowania dotychczasowej umowy z polepszeniem własnej sytuacji w zakresie spłaty kredytu (odniesienie kursu waluty do średniego kursu NBP), co prawidłowo ustalił i ocenił Sąd Okręgowy i co nie jest kwestionowane przez pozwanego.

Niezależnie od tego należy wskazać, że zawierając aneks nr (...) strony zmodyfikowały niektóre postanowienia umowy kredytowej, w tym warunki spłaty wszelkich zobowiązań powodów, określiły, że kredyt indeksowany staje się walutowym oraz określiły saldo zadłużenia w CHF, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego strony nie zawarły nowej umowy. Pomimo zmiany kredytu indeksowanego na walutowy ( w zasadzie zmiany nazwy kredytu), w istocie nie doszło do zmiany udzielonego powodom kredytu na kredyt walutowy. Określenie salda kredytu w CHF stanowiło aktualną równowartość kwoty, którą powodowie winni oddać pozwanemu, ale odnosiło się do kwoty uprzednio wypłaconej w złotych, więc było to określenie zobowiązania zaciągniętego w złotych w walucie obcej. Umowa kredytu zawarta dnia 16 sierpnia 2007 r. przez powodów była umową o kredyt indeksowany, co oznaczało, że kwota kapitału początkowo określona i wypłacona w złotych, była w drodze indeksacji przeliczana na walutę obcą w tym przypadku CHF i oprocentowana w sposób właściwy dla tej waluty na potrzeby spłaty zobowiązania. W momencie więc jego spłaty kredyt, który był udzielony w walucie polskiej, ulegał przekształceniu w kredyt walutowy. Zatem już w chwili zawarcia umowy o kredyt indeksowany w miejsce spłaty kwoty określonej w złotych-powstało zobowiązanie do zwrotu równowartości tej kwoty w walucie indeksacji. Jak z tego wynika określenie w aneksie zmiany rodzaju kredytu, w istocie taką zmianą nie było, zatem nie mogło dojść do nowacji zobowiązania poprzez zmianę rodzaju kredytu, gdyż do niej nie doszło, abstrahując od tego, że pozwany jej nie udowodnił. Jednocześnie nie może zejść z

pola widzenia, że istotą tego aneksu było włączenie do umowy postanowienia, że do wyliczenia należnej raty wyrażonej w CHF będzie stosowany średni kurs NBP z godziny 12.00 z dnia wymagalności. Chodziło więc o ograniczenie tzw. spreadu, nie zaś umorzenie poprzedniego zobowiązania.

Trafnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że ocenie podlega umowa zawarta 16 sierpnia 2007 r., nie żadna inna umowa, gdyż takiej strony nie zawarły.

Słusznie również Sąd Okręgowy ocenił, że umowa ta była nieważna jako sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, prawidłowo wykładając i stosując art. 58 § 2 k.c. w okolicznościach tej sprawy wobec uznania, że strona pozwana nie wywiązała się należycie z obowiązku udzielenia powodowi rzetelnej informacji w zakresie kosztów kredytu - przedstawienie kredytu indeksowanego jako produktu tańszego niż kredyt złotówkowy (niższe koszty obsługi), podanie nieprawdziwej, tj. zaniżonej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, nierzetelnie informowanie o ryzyku walutowym przy przedstawieniu symulacji kredytu innego niż proponowany powodowi, nie przystającego do potrzeb powodów.

Do trafnych w tym zakresie wywodów Sądu pierwszej instancji, które Sąd odwoławczy akceptuje, należy dodać kilka uwag natury ogólnej, rozszerzając w ten sposób argumentację prawną tego Sądu

Zasady współzycia społecznego to pozaprawne reguły postępowania ludzkiego ściśle powiązane z grupą reguł moralnych, zarówno indywidualnych, jak i społecznych, akceptowanych w społeczeństwie w określonym miejscu i czasie (T. Bukowski „Klauzule generalne w prawie cywilnym(...)", Monitor Prawniczy nr 24/2008). Przez zasady współzycia społecznego rozumie się - w myśl dominującego w doktrynie poglądu - oceny moralne wyrażane w postaci uzasadnionych przez te oceny norm postępowania (norm moralnych), regulujących postępowanie jednych osób wobec innych. Ocena moralna to przeżycie polegające na udzieleniu aprobaty lub dezaprobaty jakiemuś czynowi ludzkiemu ze względu na to, w jakim stopniu przyczynia się ono do sprawiedliwego dobra innych ludzi. Szczególnego znaczenia na tle art. 58 § 2 k.c. nabierają oceny moralne dokonywane z uwagi na wartość jaką stanowi sprawiedliwa równość podmiotów. Pozwalają one w pewnych przypadkach uznać umowę za nieważną na podstawie komentowanego przepisu jeżeli jej zawarcie lub nadanie jej określonej treści było wynikiem nadużycia przez jedną ze stron silniejszej (pod różnymi względami) pozycji (P. Machnikowski /w:/ E. Gniewek (red.) Kodeks Cywilny, Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2010). O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego mówi się także, gdy na gruncie danej umowy dochodzi do naruszenia tzw. słuszności (sprawiedliwości) kontraktowej rozumianej jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym czy też korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku (...). Takie naruszenie ma miejsce, gdy zawarta przez stronę umowa nie jest wyrazem w pełni świadomej i rozważnej podjętej decyzji, gdyż na treść umowy wpłynął brak koniecznej wiedzy czy presja ekonomiczna (...). Negatywna ocena umowy ze względu na kryteria moralne uzasadniona jest w tych tylko przypadkach, gdy kontrahentowi osoby pokrzywdzonej można postawić zarzut złego postępowania, polegającego na wykorzystaniu (świadomym lub spowodowanym niedbalstwem) swojej przewagi (P. Machnikowski /w:/ E. Gniewek (red.) Kodeks Cywilny, Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2008).

W myśl art. 353<sup>1</sup> k.c. kompetencja stron zawierających umowę zobowiązaniową jest ograniczona w ten sposób, że treść i cel kształtowanego przez nią stosunku zobowiązaniowego nie mogą być sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a zatem z normami moralnymi. Wydaje się, że pojęcie sprzeczności stosunku zobowiązaniowego z zasadami współzycia społecznego trzeba rozumieć jeszcze szerzej, dopuszczając istnienie tej sprzeczności także na innej płaszczyźnie niż treść i cel regulacji dokonywanej przez strony. Chodzi tu o rozszerzenie dokonywanej oceny moralnej na samą czynność zawarcia umowy, badanie nie tylko treści zobowiązania (rodzaj świadczenia, jego przedmiot, proporcje obowiązków stron) podlega negatywnej ocenie moralnej, lecz także tego, jakie postępowanie stron doprowadziło do zawarcia umowy. Może się bowiem zdarzyć, że sama treść umowy nie budziłaby zastrzeżeń moralnych, gdyby nie fakt, że na decyzję jednej ze stron umowy wpłynęło naganne moralnie postępowanie drugiej strony (P. Machnikowski „Swoboda umów według art. 353<sup>1</sup> k.c. - konstrukcja prawna, C.H. Beck, Warszawa 2005).

Sąd Apelacyjny dzieląc wyżej cytowane poglądy, wskazuje, że badaniu po kątem sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego podlega nie tylko treść i cel umowy, ale także znaczenie mają okoliczności, które doprowadziły do zawarcia umowy. Sąd odwoławczy nie podziela tym samym stanowiska pozwanego jakoby okoliczności te nie miały żadnego wpływu na sprzeczność umowy z zasadami współzycia społecznego, zaś ocenie podlegałyby tylko treść i cel umowy. Badanie przez Sąd Okręgowy treści umowy, ale też działań pracownika pozwanego, które ostatecznie doprowadziły powodów do zawarcia umowy kredytowej było prawidłowe. Nie ulega też zdaniem Sądu Apelacyjnego, że w ustalonych okolicznościach zachodzi ten wyjątkowy przypadek umożliwiający uznanie czynności prawnej za nieważną z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, bowiem należy podzielić pogląd, że sankcja ta winna być stosowana wyjątkowo.

Należy zgodzić się z pozwanym, że obowiązki informacyjne banku nie wynikają z żadnych obowiązujących przepisów, zaś dodatkowo, zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym składzie, bank, wbrew stanowisku powodów i Sądu Okręgowego, nie jest instytucją zaufania publicznego, bowiem w świetle obowiązujących przepisów banki zazwyczaj posiadają w swej ofercie produkty o różnym stopniu ryzyka. Tym niemniej obowiązki informacyjne banku w ogóle, ale także w czasie zawierania spornej umowy, wywodzić należy z ich szczególnej funkcji, winny być one rozpatrywane raczej na płaszczyźnie deontologicznej. Wynika to przede wszystkim z tego, co jest wiedzą powszechnie znaną, a do czego nawiązał także Sąd pierwszej instancji, że Związek Banków Polskich wydaje uchwały wskazujące, w jaki sposób banki winny traktować swych klientów. Oczywiście są to zalecenia, a nie prawo powszechnie obowiązujące, ale dają one podstawę oceny prawidłowego, moralnego postępowania jaką same banki rekomendują we własnym działaniu wobec klientów. W dacie zawierania spornej umowy obowiązywały Zasady Dobrej Praktyki Bankowej (załącznik nr 1 do Uchwały nr 6 XVIII Walnego Zgromadzenia Związku Banków Polskich z 26 kwietnia 2007 r. ), gdzie banki same określiły się instytucjami zaufania publicznego, a także wskazały, że wobec klientów bank winien postępować zgodnie z wysokimi wymaganiami co do rzetelności, taktując wszystkich swoich klientów z należytą starannością, bez wykorzystania swego profesjonalizmu, a także działać w granicach dobrze pojętego interesu własnego z uwzględnieniem interesu klientów (rozdział II), nadto bank powinien informować klienta o rodzajach i warunkach świadczonych usług, wyjaśniając różnice między poszczególnymi oferowanymi usługami ze wskazaniem korzyści, które dana usługa gwarantuje oraz wiązanych z daną usługą ryzykach (rozdział IV). Nie ulega żadnej wątpliwości na podstawie ustalonego w sprawie stanu faktyczny, że pozwany naruszył tak rozumiany obowiązek informacyjny.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 2017 r. (I CSK 53/17, Lex nr 2426559): „bank nie może udzielać kontrahentowi informacji nieprawdziwych lub nieścisłych zwłaszcza wówczas, gdy mogą one mieć istotne znaczenie w odniesieniu do możliwości kontynuacji kontraktowej współpracy z klientem i jego decyzji rozporządzania swoimi środkami pieniężnymi.” Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie, bowiem jak wynika z jednoznacznych zeznań powodów, to właśnie z powodu udzielonych im informacji nieprawdziwych dotyczących kosztów kredytu indeksowanego, rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz nierzetelnych w przypadku oświadczenia o ryzyku walutowym, podjęli oni decyzję o zaciągnięciu kredytu indeksowanego, uznając go na podstawie informacji pozwanego za korzystniejszy niż kredyt w złotych. Tych kilka nierzetelnych informacji podanych przez pozwanego wpłynęło więc na podjęcie decyzji o zawarciu w istocie niekorzystnej umowy przez powodów z nieograniczonym ryzykiem walutowym, co skutkowało trafnym uznaniem przez Sąd Okręgowy, że sposób zawarcia umowy spowodował, że była ona sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a więc z zasadą uczciwości, lojalności i równości stron. W konsekwencji była ona nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja pozwanego była nieuzasadniona i została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. Skutkowało to obciążeniem pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie tego roszczenia na rzecz powodów na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Oceniając apelacje każdego z powodów w zakresie roszczeń o odszkodowanie, Sąd Apelacyjny uznał je za niezasadne.

Jak wyżej wskazano Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, co zachowuje swoją aktualność także w odniesieniu do roszczeń R. J. (1) i P. Ż. o odszkodowanie częściowe. Można jedynie przypomnieć niesporne fakty w



zakresie roszczeń o odszkodowanie z tytułu umów ubezpieczenia, tj. każdy z powodów zawarł tę umowę na okres 36 miesięcy, przy czym R. J. (1) dnia 31 maja 2007 r. i koniec okresu ubezpieczenia przypadają na 30 maja 2010 r., a P. Ż. dnia 4 czerwca 2007 r. i koniec okresu ubezpieczenia przypadają na 3 czerwca 2010 r. Okolicznością bezsporną i ustaloną przez Sąd Okręgowy był fakt, że powodowie i D. J. (1) zawarli następnie umowę kredytu indeksowanego CHF dnia 16 sierpnia 2007 r. i jako zabezpieczenie kredytu powodowie R. J. (1) i P. Ż. dokonali cesji praw z rzeczonych polis. W związku z wydłużeniem okresu kredytowania- wydłużono także umowy ubezpieczenia, bowiem cesje praw z tych umów stanowiły zabezpieczenie kredytu i ostateczne rozliczenie umów nastąpiło 22 lipca 2013 r. (bezsporne).

Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, że powodowie nie wykazali, aby M. G. (1) nakłaniał ich do zainwestowania w umowy ubezpieczenia na życie oraz przedstawił im nieprawdziwe informacje związane z tym produktem, a w szczególności nie podał informacji o możliwości utraty wszystkich środków. Słusznie Sąd pierwszej instancji wskazał, że powodowie otrzymali wszelkie niezbędne dokumenty, a także mieli możliwość odstąpienia od umów w terminie 30 dni. Był to wystarczający czas, aby szczegółowo przeanalizować przekazane im dokumenty, w szczególności OWU i Regulamin Ubezpieczeniowych Funduszy Kapitałowych, których otrzymanie potwierdzili zawierając umowy, jeśli nie uczynili tego przed podpisaniem umów, jak również przemyśleć, czy zawarta umowa nie niesie zbyt wysokiego ryzyka. Powodowie nie udowodnili w żaden sposób, że pokwitowane przez nich dokumenty zostały im tylko okazane a nie wręczone, pomimo, że takie twierdzenia formułowali w toku procesu. Rację ma także Sąd Okręgowy, że dla rozważnego klienta, który postanowił zainwestować spore środki finansowe winno być oczywistym, że jeśli stopa zwrotu wynosi 20-30% , to jest to produkt znacznie bardziej ryzykowny niż zwykła lokata oprocentowana na 6%.

Zarzuty apelacji nie podważają tej trafnej oceny Sądu pierwszej instancji.

W tym miejscu należy podkreślić, że jednak najistotniejszą kwestią dla oceny zasadności roszczeń odszkodowawczych powodów, w ocenie Sądu Apelacyjnego jest brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zawarciem umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym a szkodą definiowaną i dochodzoną przez powodów w niniejszym pozwie.

Powodowie dochodzili odszkodowania (częściowego) za doradzenie im przez M. G. (1) ryzykowanego produktu. Podnosili, że działania i zaniechania pozwanego są następstwem nienależytego wykonania usługi doradztwa finansowego oraz wskazywali, że ich szkoda polega na rzeczywistej stracie wynikającej z rozliczenia polisolokat na dzień 22 lipca 2013 r., co uszczupliło ich majątki o kwoty odpowiednio: R. J. (1)- 388 025,66 zł i P. Ż.- 378 326,66 zł oraz na utraconych korzyściach, których nie osiągnęli poprzez niezłożenie zwykłej lokaty na 6% na okres 36 miesięcy. Jednocześnie powodowie podali, że w niniejszym procesie dochodzą jedynie części odszkodowania z tytułu rzeczywistej straty w kwotach po 20 000 zł każdy z powodów (k- 385 precyzacja podstawy faktycznej roszczeń powodów). Wskazywanie w apelacjach, że na kwotę 20 000 zł składa się także częściowe roszczenie z tytułu utraconych korzyści, stoi w sprzeczności z twierdzeniami składanymi w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Należy przypomnieć, że rzeczono umowy ubezpieczenia każdy z powodów zawarł na okres 36 miesięcy i zgodnie z zawartymi umowami po tym czasie miało nastąpić ich rozliczenie. Pozwany mógłby zatem odpowiadać w tej sprawie, gdyby powodowie udowodnili, że nie tylko wystąpiły przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, ale także, że w dacie wykupu (dożycia) doszło do rzeczywistej straty powodów oraz ile ona wynosiła. Pozwany bowiem mógłby odpowiadać na normalne następstwa własnych działań i zaniechań. W momencie zaś zawierania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym strony nie umawiały się, że prawa z umów ubezpieczenia będą przedmiotem cesji celem zabezpieczenia innej umowy zawieranej po upływie kilku miesięcy, a przynajmniej powodowie tej okoliczności nie udowodnili. Decyzję zaś o zabezpieczeniu kredytu podjęli powodowie R. J. (1) i P. Ż., przerywając w ten sposób przyczynowość między zawartą przez każdego z powodów umową a szkodą dochodzoną w tej sprawie.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że badanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego ma charakter dwustopniowy. Po pierwsze należy ocenić, czy pomiędzy badanymi zdarzeniami istnieje związek przyczynowy (test *conditio sine qua non*), a po drugie, czy jest to związek o charakterze adekwatnym, normalnym. W orzecznictwie

następstwo uznawane jest za "normalne", jeśli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia. Ciężar dowodu istnienia związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem, na które powołuje się poszkodowany, spoczywa - zgodnie z ogólną zasadą (art. 6 k.c.) na poszkodowanym (por. wyrok SN z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00). Dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem zobowiązanego, a powstaniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Konieczność badania "normalności" związku przyczynowego, a więc przesłanki odpowiedzialności z art. 361 § 1 k.c., występuje tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy. Przyczynowość podlega ocenie indywidualnej przez pryzmat ustalonych faktów - przy adekwatnym związku przyczynowym świadczy o nich łańcuch przyczyn, które normalnie wywołują dany skutek. Wszelkie przyczyny nietypowe nie wchodzą w zakres adekwatnego związku przyczynowego, a nieadekwatność kolejnej przyczyny może występować wówczas, gdy ta druga przyczyna powstała wskutek działań lub błędów innych osób, których popełnienia się nie zakłada. Tak właśnie było przy podawanej przez powodów podstawie faktycznej, na której konstruowali odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. W normalnym związku przyczynowym z ewentualnymi zaniechaniami czy działaniami pozwanego przy zawieraniu spornych umów, mogłaby pozostawać jedynie szkoda, która powstałaby w dacie dożycia, czyli 30 maja 2010 r. i 3 czerwca 2010 r. w odniesieniu do każdego z powodów, przy tym o tyle, o ile powodowie wykazaliby jej wystąpienie. Uzależnienie bytu umów ubezpieczenia od umowy kredytowej nastąpiło z woli powodów już po zawarciu umów ubezpieczenia na życie i zerwało adekwatny związek przyczynowy między zawarciem tych umów a skonstruowaną przez powodów szkodą, której naprawienia domagają się w niniejszym postępowaniu. Za tak powstałą szkodę pozwany nie odpowiada.

W takiej sytuacji brak jest podstaw do obciążenia pozwanego obowiązkiem naprawienia szkody kontraktowej w żądany przez powodów R. J. (1) i P. Ź. sposób.

Gdyby zaś przyjąć, że powodowie dochodzą też utraconych korzyści wobec tego, że nie zawarli umowy lokaty na okres 36 miesięcy, to winni udowodnić nie tylko, że taką lokatę założyliby na wskazany okres, ale także jej istotne warunki poprzez wykazanie jaki produkt oferował pozwany bank w czasie, gdy zawarli umowę ubezpieczenia na życie zamiast założyć zwykłą lokatę. Powyższe umożliwiłoby dokonanie oceny, czy rzeczywiście po upływie terminu lokaty powodowie uzyskaliby 6% zwrotu w stosunku rocznym, bowiem nie można wykluczyć, że powodowie ponosiliby koszty obsługi tej lokaty bądź daniny publicznoprawne. Stąd proste przeliczenie kwot, które powodowie chcieli zainwestować przez stopę oraz termin lokaty, nie wykazuje jeszcze, jaką w istocie kwotę uzyskaliby powodowie po upływie terminu lokaty, gdy nieznane są jej warunki. Tych okoliczności powodowie nie wykazali.

Powyższe przesądziło o oddaleniu apelacji każdego z powodów o odszkodowanie.

Jedynie dla porządku krótko odnieść się należy do podnoszonych przez powodów zarzutów w apelacjach. Zarzuty obu apelacji były identyczne, więc zostaną omówione wspólnie.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego, niezależnie od wadliwej konstrukcji zarzutu, były niezasadne. Jak już wskazano wyżej zarzut wadliwej oceny dowodów winien być w swej treści powiązany z oceną konkretnych dowodów, naruszonymi kryteriami tej oceny i wskazaniem, w jaki sposób przełożyło się to na treść rozstrzygnięcia. Tym wymogom powodowie nie sprostali. Wskazując zaś w uzasadnieniu apelacji na fragmenty poszczególnych dokumentów czy zeznań świadków i opatrując je własnym komentarzem, powodowie przedstawiają jedynie subiektywną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, co nie stanowi skutecznego podważenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że powodowie nie zawarli z pozwany umowy o doradztwo finansowe czy inwestycyjne, z której nienależytego wykonania mogliby wywodzić roszczenie o odszkodowanie. Przede wszystkim, zdaniem Sądu odwoławczego taka umowa winna być zawarta na piśmie, a jeśli akceptować liberalne stanowisko orzecznictwa, że może być ona zawarta w sposób dorozumiany, to rolą powodów w tym procesie było udowodnienie nie tylko, że została zawarta nawet w sposób dorozumiany, ale również jakie były jej istotne postanowienia. Samo posługiwanie się przez pracownika pozwanego pieczętką „doradca finansowy” nie jest wystarczające do przyjęcia, że taka umowa została zawarta oraz miała

konkretną treść. Jedynie bowiem wykazanie tych istotnych postanowień umowy o doradztwo, dawałoby podstawę do oceny, czy została ona należycie czy nienależycie wykonana, tym bardziej, że zarzutem powodów pozostaje twierdzenie, że nie zostali poinformowani przez M. G., którego uważali za swego doradcę o ryzyku utraty wszystkich środków. Powstaje pytanie, czy w świetle tej rzekomej umowy o doradztwo, dałoby się wyprowadzić taki obowiązek M. G., a także ewentualne inne jego obowiązki, z których naruszeniem powodowie wiązali odpowiedzialność pozwanego. Nieporozumieniem wydają się twierdzenia apelujących powodów, że skoro w aktach nie ma konkretnych dokumentu, w którym zostaliby poinformowani o ryzyku utraty wszystkich środków, to nie zostali o nim poinformowani, podobnie, że nie przedstawiono im innych dokumentów (np. prospektu informacyjnego), a to z tego powodu, że w aktach sprawy nie znajdują się także dokumenty, które jak się wydaje powodowie powinni złożyć celem naświetlenia rodzaju umów ubezpieczenia na życie, które zawarli, tj. OWU i Regulamin, których odbiór przed zawarciem umów pokwitowali. To powodowie winni udowodnić jaką konkretnie umowę z pozwanym zawarł każdy z powodów i w jakich okolicznościach, czemu jednak nie sprościli. Jednocześnie przywołując wspomniane wyżej Zasady Dobrych Praktyk Bankowych nie można tracić z pola widzenia, że obowiązki informacyjne banku nie sięgają tak daleko, aby bank był zobligowany do podawania wszelkich informacji, w tym takich, które są sprzeczne z interesem banku, a za taką informację należy uznać podawanie klientom informacji o ryzyku utraty wszystkich środków przy oferowaniu poszczególnych produktów inwestycyjnych.

Niezasadne były twierdzenia, że na ocenę zasadności roszczeń powodów wpłynął brak rozważenia ich sytuacji jako konsumentów, którzy nigdy wcześniej nie zawierali umowy polisokaty. Rzeczywiście Sąd Okręgowy nie czynił takich ustaleń i rozważań wobec przyjęcia innej koncepcji rozstrzygnięcia sprawy, ale też i powodowie nie akcentowali tych okoliczności w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Niewątpliwie z materiału dowodowego wynika, że powodowie, pomimo, że są przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą, zawierając umowy ubezpieczenia na życie działali jako konsumenci. Można także dać wiarę powodom, że nigdy wcześniej nie zawierali tego typu umowy. Tym niemniej nie oznacza to, że kontrahent powodów- konsumentów ma odpowiadać w nieograniczony sposób za podjęte przez powodów ryzykowne decyzje inwestycyjne. W tym kontekście należy podkreślić, że jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 r. (II CSK 515/11, Lex nr 1231312): „na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo zrozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznawania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć.”

W świetle powyższych rozważań, nie można podzielić stanowiska powodów, że przy zawieraniu umów ubezpieczenia na życie, zważywszy na to, że byli konsumentami zawierającymi taką umowę po raz pierwszy, zasługiwali na niemal niczym nieograniczoną ochronę, przerzucając odpowiedzialność za własną dosyć ryzykowną decyzję inwestycyjną na stronę pozwaną.

Wobec powyższego nie doszło w zaskarżonym wyroku do naruszenia prawa materialnego- art. 354 k.c., art. 355 k.c. w zw. z art. 471 k.c.

Marginalnie odnieść się należy do zarzutu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych sformułowanych przez pozwanego w toku postępowania apelacyjnego. Byłby on niezasadny wobec wskazywania przez powodów, że ich szkoda zaistniała w dacie rozliczenia umów ubezpieczenia na życie (22 lipiec 2013 r.).

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację R. J. (1) i apelację P. Ż. na podstawie art. 385 k.p.c., obciążając każdego z powodów obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Adrianna Szewczyk-Kubat Marzanna Góral Beata Byszewska